Treena Hein Korespondentka.

Współautor: Fabian Brockotter

**Covid-19 dezorganizuje proces produkcji drobiu**

Przemieszczając się po całym świecie, koronawirus zakłóca funkcjonowanie dużej części społeczeństwa i gospodarki. Covid-19 nie pozostawił również nietkniętego łańcucha produkcji drobiu, infekując pracowników, zakłócając łańcuch dostaw i wpływając na popyt. Raporty Poultry World.

Wraz z rozprzestrzenianiem się nowego, śmiertelnego wirusa "normalność" wyleciała przez okno, jeśli chodzi o łańcuch dostaw żywności. W pierwszych tygodniach po wybuchu epidemii zauważono, że konsumenci bez wyraźnego powodu gromadzą papier toaletowy, a jaja i mięso nie bez powodu. Gwałtowny wzrost popytu na żywność na rynku pozostawił puste półki w supermarketach, a dostawcy z trudem nadążali za nim, usiłując jednocześnie samodzielnie poradzić sobie z wirusem.

Niedobory jajek

W Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Europie pandemia Covid-19 doprowadziła do "panicznego kupowania" artykułów spożywczych w celu zgromadzenia zapasów żywności na wypadek ewentualnych przyszłych niedoborów żywności, a także w wyniku zamknięcia wielu restauracji. Czynniki te miały duży wpływ zarówno na sektor jaj, jak i kurczaków. Istnieją doniesienia, na przykład, że w wielu obszarach USA pracownicy głównych producentów kurczaków, takich jak Tyson Food, Sanderson Farms i Perdue Farms, zostali zmuszeni do pracy w godzinach nadliczbowych w celu osiągnięcia wyższego poziomu produkcji.

W niektórych sklepach w Kanadzie jaja były wyprzedawane w różnym czasie. Niektóre z nich są również spowodowane zakupem w panice, ale Federation des producteurs d'œufs du Quebec (FPOQ) wyjaśniła, że w niektórych sklepach spożywczych w tej prowincji wystąpiły tymczasowe niedobory jaj z powodu zamknięcia restauracji i zmian w kanałach dystrybucji jaj w wyniku tego. Również w krajach europejskich konsumenci zastali puste półki w supermarketach, nawet w okresie, kiedy dodatkowe jaja były dostarczane w związku z wielkanocnym szczytem popytu. Jednak po tym, jak zakłady pakujące przeniosły dostawy ze swoich zamkniętych klientów gastronomicznych do supermarketów, sytuacja w USA i Kanadzie wkrótce ponownie się unormowała. United Egg Producers (UEP, główne stowarzyszenie hodowców jaj w USA) wydało oświadczenie, w którym stwierdza się, że "zdajemy sobie sprawę, że niektórzy Amerykanie mieli do czynienia z pustymi półkami sklepowymi i z pustymi miejscami na jaja na początku tej epidemii, i rozumiemy, że macie Państwo obawy". Rolnicy z UEP są zobowiązani do zapewnienia nieprzerwanych dostaw jaj".

Wirus uderza w zakłady przetwórstwa drobiowego

Nie było łatwo zadbać o to, aby podaż mięsa drobiowego i jaj była wystarczająca do zaspokojenia popytu, ponieważ wirus trafił również do łańcucha drobiowego. Dziesiątki zakładów przetwórstwa mięsnego zostały zmuszone do tymczasowego zamknięcia, ponieważ przemysł walczy o powstrzymanie rozprzestrzeniania się koronaawirusa wśród pracowników, którzy często muszą stać obok siebie podczas rozbioru i pakowania drobiu. Gigant mięsny Tyson Food ostrzegał pod koniec kwietnia, że łańcuch dostaw żywności jest zagrożony załamaniem. Prezes zarządu John Tyson obawia się, że miliony zwierząt będą musiały zostać zniszczone z powodu zamknięcia zakładów przetwórczych. A Tyson nie jest w tym osamotniony: od kwietnia największe firmy mięsne na świecie - w tym Smithfield Foods, Cargill i JBS USA - musiały zamknąć zakłady przetwórcze w Ameryce Północnej, gdy pracownicy zachorowali.

Wczesne oznaki wpływu wirusa można było zaobserwować w marcu, kiedy to potwierdzono, że co najmniej jeden pracownik zakładu przetwórstwa kurczaków w amerykańskim stanie Georgia, należącym do Perdue, ma Covid-19, co sprawia, że bezpieczeństwo innych pracowników w tym zakładzie jest kwestią niepewną. W poniedziałek 23 marca dziesiątki innych pracowników zakładu zrezygnowało z pracy, aby zaprotestować na zewnątrz przeciwko odczuwanemu brakowi sanitarnych warunków pracy i innym związanym z tym problemom. Jeden z przedstawicieli pracowników oświadczył, że zarówno on, jak i współpracownicy chcieliby, aby budynek został zdezynfekowany, a wszyscy narażeni na kontakt z osobą zakażoną zostali odesłani do domu. Mniej więcej to samo stało się w zakładzie przetwórstwa drobiu w Moy Park w Europie. W środę 25 marca pracownicy jednej z fabryk przetwórstwa drobiu w Moy Park w Irlandii Północnej zorganizowali spotkanie, w którym omówiono obawy związane z koronaawirusami. Pracownicy byli zaniepokojeni organizacją pracy wewnątrz fabryki i brakiem środków do walki z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Obie firmy powiedziały, że przyjęły ścisłe protokoły zgodnie z wytycznymi krajowych ośrodków kontroli chorób.

„Moy Park wydaje 4 miliony funtów na ochronę Covid-19 dla personelu.

Firma Moy Park, zajmująca się przetwórstwem drobiu, wydała 4 miliony funtów na środki bezpieczeństwa i pomocnicze, aby chronić swoich pracowników przed koronaawirusem. Inwestycja obejmuje zaawansowane środki bezpieczeństwa, jak również rozszerzone pakiety nagród dla członków zespołu, aby podziękować im za ich wysiłki jako kluczowych pracowników.”

Nie ma usług gastronomicznych, nie ma kaczek

Jedną z pierwszych konsekwencji blokady, pozostania w domu lub zabezpieczenia miejsc pracy w wielu krajach było to, że przemysł spożywczy skutecznie przestał działać. Tak, byli tacy mądrzy przedsiębiorcy, którzy przestawili się na dostawy do domu, a inni, którzy urządzili lady na wynos, ale tradycyjny biznes restauracyjny skutecznie przestał działać. Miało to bezpośredni wpływ na popyt na mięso drobiowe i obroty z nim związane. Sektorem, który szczególnie mocno ucierpiał, był sektor mięsa kaczego w gospodarstwach rolnych „Duck-To” w Holandii, będących częścią Grupy BR, do której należy RFermy i zakład przetwórczy Duck-To jest jedynym producentem kaczek w Europie Północno-Zachodniej i dostarcza mięso kaczek dla przemysłu spożywczego i chińskich przedsiębiorców w Europie. Rynek ten uległ całkowitemu załamaniu, co doprowadziło do trudnych decyzji w Duck-To. W marcu firma podjęła decyzję o zaprzestaniu wylęgu kaczek i umieszczeniu ich w gospodarstwach na początkowy okres ośmiu tygodni, skutecznie wstrzymując produkcję i pozostawiając gospodarstwa puste. Wszystkie ptaki, które były już w fazie wzrostu, miały być przetwarzane, a następnie składowane jako produkt mrożony. Właściciel spodziewa się, że decyzja ta rozprzestrzeni się na cały sektor kaczek, ponieważ stado rodzicielskie również zostanie ubite wcześniej niż planowano w celu obniżenia kosztów.

Skupienie się na ciągłości produkcji drobiu

Nawet w przypadku środków kontroli wirusa w przedsiębiorstwie, zapewnienie ciągłości produkcji jest obarczone trudnościami. Ponieważ rządy ograniczyły podróże i przekraczanie granic, w żadnym wypadku nie było łatwo zorganizować pozwolenia na pracę dla pracowników zagranicznych.

USA: Brak pracowników z zagranicy zagraża dostawom drobiu

Co roku do Stanów Zjednoczonych i Kanady sprowadza się dziesiątki tysięcy tymczasowych pracowników przybywających z zagranicy, aby zatrudnić ich w zakładach przetwórstwa mięsnego obu krajów oraz w gospodarstwach rolnych. Ze względu na Covid-19 istnieją poważne obawy, że ta sama liczba pracowników nie zostanie wpuszczona na teren Stanów Zjednoczonych i Kanady w tym roku, co zagraża produkcji żywności, przetrwaniu przedsiębiorstw i bezpieczeństwu żywnościowemu. We wtorek 24 marca Departament Stanu USA ogłosił, że zawiesi proces przyznawania wiz na pracę tymczasową w Meksyku z powodu Covid-19. Zawieszenie to zostało jednak zniesione do piątku 27 marca. Przynajmniej częściowo wynikało to z listu wysłanego do Departamentu Stanu, Departamentu Pracy i Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przez wybranych urzędników z Karoliny Północnej i podpisanego przez ponad 100 członków Kongresu. Wezwał on do wznowienia rozpatrywania wniosków wizowych w Meksyku, ponieważ jego zawieszenie zagrażało łańcuchom dostaw żywności w USA.

Kanada: Protokoły dla pracowników zagranicznych w sektorze drobiarskim

Ministerstwo Zatrudnienia i Rozwoju Społecznego jest odpowiedzialne za Kanadyjski Program Pracowników Tymczasowych z Zagranicy Jean-Michel Laurin, prezes i dyrektor generalny Canadian Poultry & Egg Processors Council, skomentował sytuację w Kanadzie. Zauważył, że członkowie Rady zatrudniają pracowników tymczasowych z wielu krajów, takich jak Jamajka, Meksyk i Gwatemala, w tym kilku z Europy Wschodniej. Aby zapewnić odpowiednią liczbę pracowników tymczasowych w tym roku w obliczu Covid-19, Laurin informuje, że odbyły się rozmowy z Kanadyjską Federacją Rolnictwa, związkiem rolników z Quebecu oraz Agriculture & Agri-food Canada (AAFC). AAFC przedstawiła surowe protokoły, których przestrzegania oczekuje od wszystkich pracodawców z branży rolniczej i przetwórstwa spożywczego w odniesieniu do korzystania z pracowników zagranicznych. Warunki te będą prawdopodobnie obejmować kontrolę lekarską przed i po locie do Kanady, prywatny transport do miejsca zakwaterowania oraz 14-dniowy okres kwarantanny. Laurin twierdzi, że obecnie w Kanadzie może również istnieć możliwość przedłużenia pobytu pracowników zagranicznych, jeżeli będą oni chcieli i mogli to zrobić. Branża drobiarska w dużym stopniu polega na obecności zagranicznych pracowników przy produkcji środków spożywczych, zarówno w Kanadzie, jak i na całym świecie.

Żadnych lotów, żadnych stad hodowlanych

Gwałtowne ograniczenie światowego transportu lotniczego spowodowane pandemią koronaawirusa może spowodować, że niektóre przedsiębiorstwa nie będą mogły prowadzić hodowli i produkować jaj wylęgowych - ostrzegała na początku kwietnia Międzynarodowa Rada Drobiarska. W dłuższej perspektywie przerwy w dostawach mogą zagrozić bezpieczeństwu żywności na świecie, mówi organizacja przetwórców drobiu. Pierwszymi, których dotknie brak transportu lotniczego, będą kraje eksportujące. Eksporterzy jaj wylęgowych i jednodniowych kurcząt w Holandii rozpoczęli w marcu eutanazję piskląt i niszczenie jaj, ponieważ miejsca przeznaczenia były poza zasięgiem. Niektóre ptaki mogły zostać przemieszczone w obrębie Europy, ale transport na jeden z jej głównych rynków eksportowych - Afrykę - został całkowicie wstrzymany. Rzecznik prasowy Anton Butijn obawia się o przyszłość afrykańskich producentów. "W dużej mierze polegają oni na imporcie jednodniowych piskląt, które są kluczowe dla ich zaopatrzenia w żywność", mówi. "Każdego miesiąca dostarczamy 1,7 miliona jednodniowych piskląt niosek do Ghany, Kongo, Nigerii i Wybrzeża Kości Słoniowej. Produkcja jaj tych ptaków nigdy nie pojawi się na rynku, a co więcej, będziemy zmuszeni zniszczyć również stada rodzicielskie."

Ale kraje afrykańskie nie są jedynymi zależnymi od importu. Chiny, a zwłaszcza potęga produkcji drobiu w Rosji, są w dużym stopniu uzależnione od dostaw zagranicznych. "Współczynnik samowystarczalności w zakresie jaj wylęgowych jednodniowych piskląt wynosi obecnie w Rosji około 90%" - powiedział Albert Davleyev, prezes rosyjskiej agencji konsultingowej Agrifood Strategy w lokalnej stacji informacyjnej Interfax. "Z drugiej strony, jaja wylęgowe z zasobów macierzystych zarówno dla kur niosek, jak i brojlerów, są całkowicie zależne od importu" - dodał. "W branży indyczej prawie 97% jaj, 100% piskląt i 100% stada rodzicielskiego w Rosji jest obecnie importowane z Europy i Kanady". Davleyev ostrzegł ponadto, że przedłużające się przerwy w dostawach mogą znacznie zmniejszyć zdolność rosyjskiego przemysłu drobiarskiego do zapewnienia konsumentom rosyjskim wystarczających dostaw mięsa drobiowego i jaj".

**Tłumaczenie PZZHiPD**

***FINANSOWANE Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO***